

Małgorzata Przeniosło

Zygmunt Janiszewski : matematyk, legionista, filantrop (1888-1920)

Niepodległość i Pamięć 18/1 (33), 175-192

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Małgorzata Przeniosło
Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy
Jana Kochanowskiego w Kielcach

Zygmunt Janiszewski – matematyk, legionista, filantrop (1888-1920)

Zygmunt Janiszewski żył niespełna 32 lata. Zdołał jednak zasłużyć na miano patrioty, filantropa, nieprzeciętnego naukowca i wizjonera – twórcy programu rozwoju matematyki w międzywojennej Polsce.

Urodził się 12 lipca¹ 1888 r. w Warszawie, w rodzinie prawnika Czesława Janiszewskiego i Julii z Szulc-Cholnickich (oboje zmarli przed 1916 r.). Czesław Janiszewski był absolwentem Szkoły Głównej Warszawskiej, urzędnikiem Prokuraturii Generalnej Królestwa Polskiego, a później dyrektorem Towarzystwa Kredytowego Miejskiego w Warszawie. Uczęszczał do szkoły w Warszawie, ale w 1905 r., w związku z udziałem w strajku szkolnym, musiał przenieść się do Lwowa. Tu w 1907 r. zdał maturę².

Jesienią 1907 r. rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu w Zurychu. Nie był jednak zadowolony z pobytu na tej uczelni. Jak wspomina jego kolega z tamtych czasów, Stefan Straszewicz³, Janiszewski był rozczarowany poziomem nauczania i brakiem możliwości rozwijania samodzielnego, twórczego myślenia matematycznego. Niemal od początku szukał takiej sposobności poza zajęciami uniwersyteckimi; zaproponował kilku innym studiującym tam Polakom założenie kółka matematycznego. Grupa spotykała się co tydzień i dyskutowała na temat różnych problemów matematycznych. Już w drugim semestrze pierwszego roku nauki Janiszew-

1 W publikacjach zawierających informacje o Janiszewskim (np. w E. Marczewski, *Janiszewski Zygmunt (1888-1920)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 10/4, z. 47, Wrocław 1964, s. 527) można znaleźć datę urodzin 12 czerwca. W dokumentach sporządzonych przez samego Janiszewskiego widnieje data 12 lipca. Lwowskie Państwowe Archiwum Obwodowe (dalej: LPAO), Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie (dalej: UJK), f. 26, op. 5, spr. 2242, k. 16, 26 (teczka osobowa Z. Janiszewskiego).

2 Ibidem: Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Akta Krzyża Niepodległości (dalej: AKN), sygn. KN 7.VII.1931 (akta Z. Janiszewskiego).

3 **Stefan Straszewicz** (1889-1983), matematyk, od 1928 r. profesor Politechniki Warszawskiej.

ski przeniósł się na Uniwersytet w Getyndze. Na nowej uczelni zetknął się z niezwykle ciekawym środowiskiem naukowym stworzonym przez Davida Hilberta⁴ i wyjątkowo bogatą biblioteką, która dawała możliwość zapoznania się z całą ówczesną twórczością matematyczną. Grupa skupiona wokół Hilberta składała się z wielkich pasjonatów matematyki, słynęła z partnerstwa, współpracy również z najmłodszymi adeptami tej dyscypliny oraz z umiejętności wyszukiwania utalentowanych studentów i wciągania ich do twórczej pracy naukowej. Hugo Steinhaus⁵, późniejszy przyjaciel Janiszewskiego, który w tym czasie również studiował w Getyndze, chcąc oddać stosunek tego środowiska do badań naukowych, opisał zdarzenie z 1908 r. związane ze śmiercią jednego z uczonych należących do grupy – Hermanna Minkowskiego. Ten zapadł nagle na ciężką chorobę i będąc świadomym, że umiera, wyrażał żal, iż już nie zapozna się z podanym właśnie przez Hilberta dowodem pewnego znanego twierdzenia, które czekało na udowodnienie od dwustu lat. W czasie pobytu w Getyndze Janiszewski miał więc możliwość poznania środowiska bardzo pochłoniętego pasją tworzenia matematyki. Niestety grupa Hilberta mało interesowała się dyscypliną matematyczną przykuwającą uwagę Janiszewskiego – topologią (zwaną wówczas z języka francuskiego *analysis situs*), którą od jakiegoś czasu zgłębiał na własną rękę. W czasie pobytu w Getyndze Janiszewski napisał swoją pierwszą pracę naukową poświęconą teorii obszarów wypukłych i pewnej ich klasyfikacji. Tekst pokazał jednemu z matematyków grupy Hilberta – Hermannowi Weylowi, ten negatywnie ocenił pomysł i odradzał publikowanie. Krytyka nie była niestety konstruktywna, a Janiszewski zniechęcił się do poprawiania swoich ustaleń. Rękopis podarował Stefanowi Straszewiczowi; ten wspomina, że praca zainteresowała i zainspirowała go tak dalece, iż problematyką ciał wypukłych zajmował się przez następne lata. Jego praca doktorska i kilka publikacji były jej poświęcone. Jak się potem okazało, Janiszewski nie zniechęcił się do samej topologii i Getyndgi. Na kolejny rok studiów przeniósł się jednak na paryską Sorbonę. Już pod koniec tego samego roku akademickiego uzyskał stopień licencjata⁶.

4 David Hilbert (1862-1943), matematyk, od 1892 r. profesor Uniwersytetu w Królewcu, od 1895 r. w Getyndze.

5 Hugo Steinhaus (1887-1972), matematyk, od 1920 r. profesor UJK, współtwórca szkoły matematycznej we Lwowie. Szerzej na jego temat zob. M. Przeniosło, *Twórcy lwowskiej szkoły matematycznej*, „Dzieje Najnowsze” 2007, t. 2, s. 59-76.

6 LPAQ, UJK, f. 26, op. 5, spr. 2242, k. 16, 17, 26; Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), C. K. Ministerstwo Wyznań i Oświaty 1848-1918 (dalej: MWiO), sygn. 119u (podteczka dotycząca Z. Janiszewskiego), Zyciorys; S. Straszewicz, *Ze wspomnień o Zygmuncie Janiszewskim*, „Wiadomości Matematyczne” 1965, t. 8, s. 131-133; H. Steinhaus, *Wspomnienia i zapiski*, Wrocław 2002, s. 69; M. Przeniosło, *Zagraniczne wyjazdy naukowe polskich matematyków w dwudziestolecie międzywojennym*, „Analecta” 2009, s. 312.

Paryska szkoła matematyczna, którą stworzyli Henri Poincaré i Henri Lebesgue, była równie prężna jak ośrodek w Getyndze i podobna też w kwestii stosunku do młodych talentów. Szczególnie Lebesgue był znany z przychylności i to u niego Janiszewski znalazł zrozumienie dla swych śmiałych pomysłów topologicznych. Zapewne za jego sprawą Janiszewski opublikował w 1910 r. swoje dwa pierwsze artykuły naukowe w czasopiśmie Francuskiej Akademii Nauk – „Comptes Rendus de l'Académie des Sciences”. Współpracował wtedy także z innym znanym przedstawicielem paryskiej szkoły matematycznej, Emilem Borelem i, jak się wydaje, mógł już uznać, że znalazł odpowiednie miejsce do realizacji swoich zainteresowań naukowych. Studiowanie na różnych uczelniach musiało mu się jednak spodobać, bo kolejny semestr (1909/1910) spędził w Monachium, a na następny udał się ponownie do Getyngi. W roku akademickim 1910/1911 powrócił na Sorbonę, by tu dokończyć swoją rozprawę doktorską. 19 czerwca 1911 r. uzyskał stopień doktora na podstawie pracy *Sur les continus irréductibles entre deux points*⁷. Rozprawa została opublikowana w 1912 r. w czasopiśmie Politechniki w Paryżu „Journal de l'École Polytechnique”. We wspomnieniu pośmiertnym o Zygmuncie Janiszewskim Hugo Steinhaus napisał o jego doktoracie: *jest to praca nie tylko ważna i niezmiernie ciekawa ze względu na rezultaty, ale różniąca się od innych prac tego rodzaju konsekwentnym używaniem osobliwej symboliki, która, przeszczepiona na grunt topologii z algebry logicznej, tu po raz pierwszy daje owoce*⁸. Rozprawa była więc bardzo nowatorska, nie od razu też została doceniona, z czasem jednak rezultaty w niej zawarte weszły na trwałe do topologii, między innymi za sprawą innego wielkiego matematyka tamtych czasów, Felixa Hausdorffa. Wyjątkowa osobowość matematyczna Janiszewskiego szybko została dostrzeżona przez środowisko paryskie⁹. Hugo Steinhaus tak to opisał: *jak się odnosili do niego tamtejsi uczeni, świadczy fakt, że Poincaré, który bardzo niechętnie się udzielał, z Nim, 22-letnim studentem, przeprowadził długą dyskusję o Jego tezie topologicznej, a [H. Lebesgue] w kilka lat po Jego wyjeździe z Paryża pamiętał Go jeszcze spośród tłumu, który od tego czasu przeszedł przez wrota Sorbony i wspominał z głębokim uznaniem Jego odrębną indywidualność*¹⁰.

7 O kontinuuach nieprzywiedlnych między dwoma punktami.

8 H. Steinhaus, Zygmunt Janiszewski. Wspomnienie pośmiertne, „Przegląd Filozoficzny” 1919, t. 22, z. 3, s. 114.

9 LPAQ, UJK, f. 26, op. 5, spr. 2242, k. 16-17, 19, 26, 49; Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: MWRIOP), sygn. 5618, k. 85-86; AGAD, MWiO, sygn. 119u, Życiorys i dorobek naukowy; H. Steinhaus, Zygmunt Janiszewski ..., s. 113, 114; E. Marchewski, op. cit., s. 528; S. Straszewicz, op. cit., s. 133.

10 H. Steinhaus, Zygmunt Janiszewski ..., s. 113, 114.

Ten ostatni pamiętał Janiszewskiego zapewne również dlatego, że od razu dostrzegł wyjątkowość jego idei matematycznych. Sam Janiszewski, relacjonując Straszewiczowi wrażenia z obrony pracy doktorskiej, mówił mu: *jeden Lebesgue mnie zrozumiał*¹¹.

Praca doktorska Janiszewskiego była oryginalna nie tylko ze względu na wyniki matematyczne, ale również z powodu dedykacji w niej zawartej. Autor poświęcił ją bowiem Marcowi Sangnierowi¹² i opatrzył cytatem z jego książki *La Vie profonde*. Znajomość z Sangnierem i głoszone przez niego idee socjalne ukształtowały poglądy społeczne Janiszewskiego na resztę życia, choć nie do końca wpłynęły na jego światopogląd. Jak wspominał po kilku latach, niedługo po obronie doktoratu odszedł od katolicyzmu, ale podziw dla Marca Sangniera pozostał mu na zawsze. Idee miłości bliźniego, głoszone przez Sillonistów, przemawiały do Janiszewskiego zapewne dlatego, że był człowiekiem wrażliwym, skromnym i uczciwym. Jak wspomina Hugo Steinhaus, już uczęszczając do szkoły średniej we Lwowie, Janiszewski rozdawał swoje ubrania potrzebującym kolegom, a podczas pobytu w Paryżu, jadając w stołówce kooperatywy „Sillonu”, by nie wykorzystywać jej taniości, co miesiąc przekazywał kasie „Sillonu” różnicę między ceną w zwykłej jadłodajni, a ceną kooperatywy. Po powrocie z Francji sam wcielał w życie idee Sillonistów, przeznaczając część swego majątku na kształcenie utalentowanych niezamożnych dzieci¹³.

Tuż po zrobieniu doktoratu, w lipcu 1911 r., Zygmunt Janiszewski wziął udział w XI Zjeździe Lekarzy i Przyrodników¹⁴ w Krakowie. Sekcja nauk ścisłych, w której wygłosił referat, zgromadziła najbardziej znanych profesorów i docentów pracujących na polskich uczelniach Krakowa i Lwowa, a także grono młodych doktorów; był tam również wspomniany już Hugo Steinhaus, który w maju tego roku otrzymał tytuł na uniwersytecie w Getyndze. Sam udział w zjeździe nie byłby zbyt znaczący w życiorysie Janiszewskiego, gdyby nie fakt poznania na nim dwóch profesorów Uniwersytetu we Lwowie – Józefa Puzyny i Wacława Sierpińskiego, który zaważył potem na rozwoju jego dalszej kariery naukowej. Tymczasem jednak Janiszewski wrócił do rodzinnej Warszawy i przez kilka miesięcy wykładał topologię i filozofię matematyki dla słuchaczy Towarzystwa Kursów

11 S. Straszewicz, *op.cit.*, s. 133.

12 Marc Sangnier (1873-1950), dziennikarz i polityk francuski, założyciel ruchu „Sillon” opierającego się na ideach „socjalkatolicyzmu”.

13 *Listy Zygmunta Janiszewskiego*, oprac. S. Kolankowski (Preprint C-1, Instytut Matematyczny PAN), Warszawa 1980, s. 26, 34; H. Steinhaus, *Zygmunt Janiszewski...*, s. 114, 115.

14 Nie organizowano wówczas zjazdów matematyków polskich, pierwszy odbył się dopiero w 1927 r.

Naukowych. W wolnym czasie w swoim małym mieszkaniu na Mariensztacie organizował dyskusje matematyczne i filozoficzne, na których zbierali się młodzi naukowcy. Na semestr letni roku akademickiego 1911/1912 Janiszewski znów wyjechał za granicę; przebywał w niemieckim Marburgu, poznając środowisko matematyczne i filozoficzne na tamtejszym uniwersytecie. W kwietniu 1912 r. wziął udział w Międzynarodowym Kongresie Matematyków w Cambridge, gdzie wygłosił ważny referat *O pojęciu linii i powierzchni*, w którym wykazał niedostateczność wszystkich dotychczasowych definicji powierzchni. Kolejny rok akademicki spędził na dalszym poznawaniu europejskiego środowiska naukowego; najpierw przez kilka miesięcy przebywał w Bolonii, potem w austriackim Grazu¹⁵.

Na zaproszenie wspomnianych już profesorów Wacława Sierpińskiego i Józefa Puzyny wiosną 1913 r. Janiszewski przyjechał do Lwowa. W dniu 10 lipca przeprowadzono jego kolokwium habilitacyjne na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu na podstawie pracy *O rozcinaniu płaszczyzny przez kontinua*. Rozprawa została potem opublikowana w warszawskim czasopiśmie „Prace Matematyczno-Fizyczne” (1913, t. 27, s. 11-63). Zawiera ona rezultaty podstawowe dla topologii płaszczyzny; w związku z jednym z przedstawionych w niej twierdzeń wprowadzono później nazwę *przestrzeń Janiszewskiego*. W tym samym dniu Kolegium Profesorów uchwaliło mianowanie Janiszewskiego asystentem przy zwyczajnej katedrze matematyki, kierowanej przez Józefa Puzynę, na okres od 1 października 1913 do 30 września 1915 r. Wykład habilitacyjny wygłoszony 11 lipca Janiszewski poświęcił nie tylko matematyce, ale także swej drugiej pasji naukowej – filozofii; był on zatytułowany *O realizmie i idealizmie w matematyce* i spotkał się z wielkim uznaniem (został opublikowany w 1916 r. w „Przeglądzie Filozoficznym”)¹⁶. Habilitacja została zatwierdzona przez Ministerstwo Wyznań i Oświaty dopiero 5 lutego 1914 r. Procedura trwała tak długo, ponieważ doktorat uzyskany na Sorbonie nie był uznawany przez władze austriackie. Ostatecznie zatwierdzono habilitację, wymagając jednocześnie, by Janiszewski nostryfikował dyplom doktorski na Uniwersytecie we Lwowie (w związku z wybuchem wojny i zagubieniem przez Dziekanat dokumentów z 1914 r. nostryfikacja nastąpiła dopiero w kwietniu 1917 r.). W semestrze letnim roku akademickiego 1913/1914 Janiszewski

15 LPAO, UJK, f. 26, op. 5, spr. 2242, k. 26; AGAD, MWiO, sygn. 119u, Życiorys; XI Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie, Program szczegółowy obrad sekcji (18-22 lipiec 1911 r.), Kraków 1911, s. 8-10; H. Steinhilber, Zygmunt Janiszewski..., s. 115; S. Straszewicz, op. cit., s. 133.

16 „Przegląd Filozoficzny” 1916, t. 19, s. 161-170.

prowadził wykłady już jako docent. W tym czasie włączył się też w bardzo ciekawą inicjatywę, przygotowanie nowego wydania książki *Poradnik dla samouków: Wskazówki metodyczne dla studiujących poszczególne nauki*¹⁷. Pierwszy tom był poświęcony matematyce, a jego celem było przedstawienie czytelnikowi, czym jest ta dyscyplina naukowa, przybliżenie jej metod, znaczenia i krótkie scharakteryzowanie poszczególnych działów matematyki. Janiszewski napisał wstęp, zakończenie oraz kilka rozdziałów poświęconych równaniom funkcyjnym, różniczkowym i całkowym, szeregom, topologii, podstawom geometrii, logice matematycznej. Był też autorem *Działu informacyjnego*, w którym przedstawił możliwości studiowania za granicą; Hugo Steinhaus tak scharakteryzował jego tekst – *wyказał się tak niezwykłą znajomością uniwersytetów europejskich, że czytając trudno uwierzyć, że 25-letni chłopak pisał ten artykuł*¹⁸. Książka ukazała się w 1915 r. i spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem, a artykuły autorstwa Janiszewskiego były szczególnie cenione¹⁹.

Niemal natychmiast po wybuchu I wojny światowej Zygmunt Janiszewski zaciągnął się do formowanego we Lwowie Legionu Wschodniego (8 sierpnia), a po jego rozwiązaniu (21 września) znalazł się w Legionie Zachodnim. Służył jako artylerzysta w I Dywizjonie Artylerii dowodzonym przez Mieczysława Gałusińskiego²⁰. Dywizjon składał się wówczas z trzech baterii i był nienajlepiej uzbrojony. Wszedł on w skład formacji legionowych dowodzonych przez komendanta Legionów Polskich, gen. Karola Trzaskę-Durskiego, które zostały wysłane na linię frontu w Karpatach Wschodnich. Transport kolejowy wyruszył spod Krakowa do Huszt na Węgrzech 1 października 1914 r. Niektóre oddziały stoczyły pierwsze walki już kilka dni później w rejonie Huszt i Marmaros-Sziget, następnie większość formacji legionowych wyruszyła w kierunku granicy galicyjskiej z zamiarem zdobycia okolic Rafajłowej, Zielonej i Nadwórnej (w pobliżu Stanisławowa). Była wśród nich 2 bateria artylerii, natomiast 1 bateria została oddana do dyspozycji austriackiej 52 dywizji piechoty. Trudno bezspornie ustalić, w której z tych dwóch baterii służył Janiszewski. Zachował

17 *Poradnik dla samouków. Wskazówki metodyczne dla studiujących poszczególne nauki*, Warszawa 1915.

18 H. Steinhaus, *Zygmunt Janiszewski...*, s. 117.

19 Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie (dalej: CPHAU), Namiestnictwo Galicyjskie (dalej: NG), f. 146, op. 53, spr. 638, k. 12; LPAO, UJK, f. 26, op. 5, spr. 2242, k. 1, 15, 23-26, 32, 47, 49; H. Steinhaus, *Zygmunt Janiszewski...*, s. 115; E. Marczewski, op. cit., s. 528; W. Sierpiński, *O polskiej szkole matematycznej*, „Problemy” 1963, nr 3, s. 149; K. Kuratowski, *Pół wieku matematyki polskiej 1920-1970. Wspomnienia i refleksje*, Warszawa 1973, s. 32.

20 *Mieczysław Gałusiński* (zm. po 1935 r.), pseudonim Jełowicki, literat, dziennikarz, współorganizator artylerii legionowej, w Legionach awansował do stopnia kapitana.

się dokument poświadczający przydział Janiszewskiego do 2 baterii, wystawiony 16 grudnia 1914 r. przez dowódcę całego dywizjonu, kap. Jełowickiego²¹, natomiast Wacław Chocianowicz wymienia go w składzie 1 baterii²². Niewykluczone, że w trakcie służby Janiszewskiemu zmieniono przydział, w związku z tym w skrócie zostaną przedstawione informacje o obu oddziałach.

2 bateria artylerii, wraz z innymi formacjami legionowymi, 21 października znalazła się na terenie Galicji. Przekroczenie granicy wiązało się z przejściem przez karpackie przełęcze. Chcąc zaskoczyć Rosjan, dowództwo Legionów podjęło śmiałą decyzję poszerzenia pięciokilometrowej, wąskiej ścieżki prowadzącej przez przełęcz Rogodze u stóp góry Pantyr; drogę zbudowano z okrągłaków, które układano na wcześniej wyprofilowanym zboczu. Po przejściu na drugą stronę granicy oddziały legionowe zajęły Rafajłową i Zieloną, a następnie toczyły zacięte walki o Nadworną i jej okolice, 2 bateria między innymi pod Hwozdem 26 października i trzy dni później pod Mołotkowem. Po tej ostatnio wymienionej ciężkiej, przegranej bitwie oddziały, które wzięły w niej udział, wycofano na Węgry na krótki odpoczynek, po czym znów obsadziły zdobyte już pozycje. W tym czasie 1 bateria uczestniczyła w działaniach Austriaków w okolicach niedalekiego Mikuliczyna. Wcześniej spędziwszy niemal dwa tygodnie na wyczerpujących marszach (łącznie około 200 km) na różne, wciąż zmieniane pozycje (do macierzystych formacji legionowych wróciła dopiero 16 listopada)²³.

Pod koniec listopada oddziały legionowe podzielono na dwie grupy taktyczne. Jedna, pozostająca pod dowództwem ppłk. Józefa Hallera, otrzymała zadanie utrzymania zajmowanych pozycji w okolicach Rafajłowej, druga, kierowana przez gen. Trzaskę-Durskiego, została przerzucona najpierw na Huculszczyznę, potem na Węgry – pod Ökörmezö, a następnie walczyła na Bukowinie i w Galicji. Artylerię również podzielono, do obrony zajmowanych pozycji przydzielono 2 baterię i I pluton 1 baterii. Janiszewski pozostał w Rafajłowej. Świadczy o tym przytoczony wcześniej dokument podpisany przez kap. Jełowickiego, został on bowiem wystawiony 16 grudnia 1914 r. w Krasnisorze. Miejscowość ta była położona po stronie węgierskiej,

21 CPHAU, NG, f. 146, op. 53, spr. 638, k. 4.

22 W. Chocianowicz, *Dzieje 1 Pułku Artylerii Lekkiej Legionów Józefa Piłsudskiego*, Londyn 1967, s. 66.

23 Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: AP Kraków), Archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego (dalej – NKN), mf. 100.507, Informacje biograficzne o Z. Janiszewskim z 1916 r., k. 630; CAW, Akta Krzyża Niepodległości (dalej: KN), 7.VII.1931 (akta Z. Janiszewskiego), Kwestionariusz z 1931 r.; M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej (1914-1918)*, Warszawa 1990, s. 99, 131-137; W. Milewska, J. Nowak, M. Zientara, *Legiony Polskie 1914-1918*, Kraków 1998, s. 82, 85-92; W. Chocianowicz, op. cit., s. 45-56, 67-71.

kilkanaście kilometrów na południe od Rafajłowej; na tych terenach zamienne przebywały przez krótki okres małe oddziały Hallera, które miały za zadanie obronę karpackiej linii kolejowej. W tym czasie grupa Trzaski-Durskiego walczyła na froncie, w pobliżu oddalonego o kilkadziesiąt kilometrów Ökörmezö. Ponadto w przytoczonych przez Chocianowicza wspomnieniach legionistów²⁴ przebywających w tym okresie w okolicach Rafajłowej pojawia się nazwisko Janiszewskiego przy okazji wspólnego czytania literatury. Przez niemal dwa miesiące oddziały Hallera miały względny spokój, choć bardzo trudne warunki bytowe – trzydziestostopniowy mróz, braki ciepłej odzieży i żywności wyniszczały oddziały legionowe nawet bardziej niż dotychczasowe walki. Legioniści nazwali ten okres „Rzeczypospolitą Rafajłowską”; wówczas był to bowiem jedyny skrawek ziemi zajmowanej po galicyjskiej stronie granicy. Na początku stycznia 1915 r. część artylerii (2 bateria), po dozbrojeniu, dołączyła do formacji gen. Trzaski-Durskiego. Wkrótce walczyła w bitwie pod Kirlibabą (19 stycznia), a potem wzięła udział w ofensywie na Bukowień, spychającej Rosjan za Dniestr. Oddziały Hallera, pozostające w Rafajłowej, 23 stycznia stoczyły w jej obronie ciężki nocny bój. Wkrótce legioniści Hallera wzięli udział w ofensywie na północny-wschód, w dolinie Bystrzycy. Grupie Hallera wyznaczono za cel wyparcie Rosjan z Zielonej, a następnie zdobycie Sołotwiny i Bohorodczan²⁵.

W okresie od 10 marca do 15 kwietnia wszystkie oddziały legionowe odpoczywały w Kołomyi, dokonując również reorganizacji. W tym czasie Janiszewski został awansowany na stopień sierżanta i w wyniku zmian trafił do kadry formacji artyleryjskich, która pod dowództwem por. Jana Bolda została przeniesiona do Jeżowa koło Piotrkowa Trybunalskiego, gdzie do jesieni 1915 r. I dywizjon artylerii kap. Jełowieckiego miał być tworzony na nowo. Podczas pobytu w Jeżowie Janiszewski spotkał znanego mu już wcześniej młodego matematyka, Hugona Steinhausa. Ten pisze w swoim pamiętniku, że życie w kadrze było dość monotonne; spało się w wielkiej stodole (Janiszewski zajmował miejsce obok niego), a wyżywienie dawano znakomite. Ubolewa, że nie służyli razem zbyt długo, gdyż po zajęciu Warszawy przez Niemców w sierpniu 1915 r. przeniesiono Janiszewskiego do legionowej komendy placu w tym mieście²⁶.

24 W. Chocianowicz, op. cit., s. 416.

25 Ibidem, s. 58-65, 72-85; M. Wrzosek, op. cit., 137-145; W. Milewska, J. Nowak, M. Zientara, op. cit., s. 92-114; W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski (1905-1918)*, Warszawa 1931, s. 52-54; B. Roja, *Legioniści w Karpatach w 1914-1915 roku*, Warszawa 1933, s. 190-228.

26 M. Wrzosek, op. cit., 145-150; W. Milewska, J. Nowak, M. Zientara, op. cit., s. 114-118; H. Steinhaus, *Wspomnienia i zapiski*, Wrocław 2002, s. 92; Idem, *Zygmunt Janiszewski...*, s. 115.

Jesienią 1915 r. Janiszewski znów zmienił miejsce pobytu, został bowiem oddelegowany do Centralnego Biura Werbunkowego, działającego w ramach Departamentu Wojskowego NKN, i przydzielony do placówki werbunkowej we Włoszczowie (rozkazem z dnia 24 września). Pełnił tu służbę przez kilka miesięcy, ale z miejscem i ludźmi związał się na dłużej. Pracował jako zastępca komisarza werbunkowego. Początkowo komisarzem był chor. Mieczysław Kałużyński, dawny znajomy Janiszewskiego, a od marca 1916 r. chor. Stanisław Wrzosek. Współpraca układała się dobrze; Kałużyński w raportach wysyłanych do centrali w Piotrkowie nie szczędził słów zadowolenia z podwładnego. Podkreślał jego obowiązkowość, dojrzałość osobowości i trafność przemyśleń – bardzo spodobał mu się pomysł wyszukania na terenie Galicji duchownych popierających idee legionowe, chętnych do podjęcia działań uświadamiających w tym duchu i wysłania ich do Królestwa Polskiego na tereny mniej przychylne Legionom. Cenił też jego zaangażowanie w pracę oświatową, która, obok werbowania ochotników do Legionów, była istotnym zadaniem placówek terenowych. Także nowy komisarz zwracał uwagę na tę działalność Janiszewskiego, który współpracował z okolicznymi szkołami, uczył uzdolnione dzieci z ubogich rodzin. Założył też w małej wsi Ewina pod Włoszczową przytułek dla sierot i dzieci z biednych rodzin; utrzymywał go z własnych funduszy, opiekował się wychowankami. Wydatnie pomagała mu w tym Maria Domańska²⁷, przebywająca na tym terenie działaczka niepodległościowa pochodząca ze Lwowa. Janiszewski prowadził taką działalność bardzo chętnie, była ona bowiem zgodna z jego poglądami społecznymi ukształtowanymi jeszcze za czasów studiów w Paryżu. Podczas pobytu we Włoszczowie często jeździł do Piotrkowa, by odstawić ochotników zwerbowanych do Legionów. Spotkał tam Helenę Radlińską²⁸, siostrę swego kolegi ze studiów w Paryżu Aleksandra Rajchmana. Ta pracowała w Biurze Prezydium Departamentu Wojskowego NKN i jednocześnie działała w także mieszczącym się w Piotrkowie Centralnym Biurze Szkolnym. W sierpniu 1916 r. Janiszewskiego przydzielono, zapewne za jego aprobatą, właśnie do tego Biura. Działalność tej struktury polegała na przygotowywaniu planów nauczania, rewizji podręczników, organizowaniu kursów naukowych dla nauczycieli, ochronie zawodowej nauczycieli, uruchamianiu towarzystw opieki nad dziećmi.

27 **Maria Domańska** – przed I wojną światową członkini Związku Strzeleckiego we Lwowie, w czasie wojny kurierka I Brygady Legionów, aktywna także w Polskiej Organizacji Wojskowej (dalej: POW).

28 **Helena Radlińska** (1879-1954), pedagog, działaczka oświatowa.

Janiszewski nie zerwał kontaktów z Włoszczową, wciążłożył na utrzymanie sierocińca, który zostawił pod opieką Marii Domańskiej, przyjeżdżał tu w wolnym czasie, a w niespełna dwa lata później wrócił na dłużej. W Centralnym Biurze Szkolnym pracował wraz z jego twórcą Ksawerym Praussem²⁹ i z innym legionistą Kazimierzem Kornilowiczem³⁰; z oboma był potem bardzo zaprzyjaźniony³¹.

Przez cały rok 1916 Uniwersytet we Lwowie, cierpiący na brak kadr naukowych i dydaktycznych, kilkakrotnie próbował wyreklamować Janiszewskiego z wojska; na początku roku akademickiego 1915/1916 przedłużono mu mianowanie na asystenta na kolejne dwa lata (od 1 października 1915 do 30 września 1917). Wysyłano kolejne pisma do C. K. Ministerstwa Wyznań i Oświaty w Wiedniu, próbując uzyskać zwolnienie lub przynajmniej zgodę na prowadzenie wykładów. Zapewne odbywało się to za aprobatą Janiszewskiego, po tak długim czasie musiało mu brakować pracy naukowej. Już w listopadzie 1915 r. uzyskał zwolnienie z poddaństwa rosyjskiego, bez czego nie mógł się ubiegać ani o powrót na uczelnię, ani o wypłacenie pensji asystenckiej, którą w czasie pobytu w Legionach mógł otrzymywać. Przez kilka miesięcy Ministerstwo odmawiało, dopiero w grudniu Janiszewski otrzymał pozwolenie, ale tylko na prowadzenie wykładów na czas określony – na resztę roku akademickiego, w zastępstwie profesora Sierpińskiego internowanego w Rosji. W tym czasie prawdopodobnie został przeniesiony do Personalnej Stacji Zbornej Legionów Polskich we Lwowie, gdyż pozwolenie na wykłady przysłała właśnie ta struktura³².

Po powrocie do Lwowa Janiszewski, oprócz pracy na uczelni, zaangażował się w działalność niepodległościową, współtworzył struktury POW na tym terenie. Był pierwszym komendantem oddziału POW w mieście. Za walkę w Legionach Polskich i działalność w POW w 1931 r. pośmiertnie otrzymał Krzyż Niepodległości³³.

29 **Ksawery Franciszek Pauss** (1874-1925), działacz polityczny i oświatowy, podczas I wojny światowej w Legionach Polskich i NKN, po wojnie minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego w rządzie Jędrzeja Moraczewskiego.

30 **Kazimierz Kornilowicz** (1892-1939), działacz oświatowy, teoretyk i organizator oświaty pozaszkolnej.

31 AP Kraków, NKN, mf. 100.507, k. 489, 511, 563, 630, mf. 100.551, k. 60-62, 66, 68, 110, 111, 129, 141, 146-148, 184, 212, 237; CAW, AKN, sygn. KN 7.VII.1931; *Listy Zygmunta Janiszewskiego...*, s. 6-8, 35; H. Steinhilber, *Zygmunt Janiszewski...*, s. 116; J. Mleczak, *Akcja werbunkowa Naczelnego Komitetu Narodowego w Galicji i Królestwie Polskim w latach 1914-1916*, Przemysł 1988, s. 27; H. Radlińska, *Centralne Biuro Szkolne*, [w:] *Nasza walka o szkołę polską 1901-1917*, Warszawa 1934, t. 2, s. 201-208.

32 LPAO, UJK, f. 26, op. 5, spr. 2242, k. 2, 35, 37, 38, 41, 44, 45; CPHAU, NG, f. 146, op. 53, spr. 638, k. 11, 17, 26; AP Kraków, NKN, mf. 100.551, k. 159.

33 CAW, AKN, sygn. KN 7.VII.1931.

W lipcu 1917 r., po odmowie złożenia przysięgi, której tekst zobowiązywał legionistów do *wiernego dotrzymywania braterstwa broni wojskom Niemiec i Austro-Węgier oraz państw z nimi sprzymierzonych*³⁴, w obawie przed internowaniem, Janiszewski musiał opuścić uczelnię (choć w tym czasie przedłużono mu mianowanie na asystenta na kolejne dwa lata, od 1 października 1917 do 30 września 1919). Ukrywał się na terenie Królestwa Polskiego, głównie na ziemi radomskiej i kieleckiej. Pod przybranym nazwiskiem Zygmunt Wicherkiewicz przebywał najpierw we wsi Boiska w powiecie iłżeckim. Tu zaangażował się w pomoc organizacyjną okolicznym szkołom. Miejsce to znalazł zapewne dzięki znajomościom zawartym podczas wcześniejszej działalności w Centralnym Biurze Szkolnym w Piotrkowie. Wiele informacji z tego okresu i kolejnych lat dostarczają jego listy kierowane do Janiny Kelles-Krauz³⁵, znanej mu właśnie z pobytu w Boiskach³⁶.

W kwietniu 1918 r. Zygmunt Janiszewski wrócił w znane mu okolice, przeniósł się do Włoszczowy. Planował osiedlenie się tu na stałe i przekształcenie założonego wcześniej przytułku w Ewinie w szkołę dla uzdolnionych niezamożnych dzieci; rozpoczął reorganizację sierocińca, pozostawiając dzieci naprawdę osierocone i te najzdolniejsze. Czuł się jednak zniechęcony małym zainteresowaniem ze strony miejscowej społeczności i brakiem uzdolnionych starszych dzieci. Zastanawiał się nad przedstawioną mu ofertą prowadzenia wykładów na reaktywowanym polskim Uniwersytecie Warszawskim. Na początku czerwca przyjął propozycję i wyjechał do Warszawy (1 kwietnia 1919 otrzymał katedrę profesorską), znów pozostawiając sierociniec pod opieką Marii Domańskiej. Uczynił to z żalem, ale z późniejszych listów do Janiny Kelles-Krauz wynika, że powrót do pracy na uczelni i działalności naukowej przyniósł mu spokój i zadowolenie. W sierpniu przyjechał jeszcze raz do Włoszczowy, by ostatecznie zlikwidować sierociniec. Nie oznacza to jednak, że zrezygnował ze wspierania utalentowanych dzieci, skoncentrował się na indywidualnej pomocy, chociażby w formie comiesięcznego stypendium przekazywanego z własnych funduszy. Współpracował w tym zakresie m.in. ze swymi przyjaciółmi Zofią i Ksawerym Praussami³⁷.

34 W. Milewska, J. Nowak, M. Zientara, op. cit., s. 228.

35 Janina Kelles-Krauz (1898-1975), córka socjologa, teoretyka PPS Kazimierza Kelles-Krauz, wówczas działaczka oświatowa.

36 CPHAU, NG, f. 146, op. 53, spr. 638, k. 29; CAW, AKN, sygn. KN 7.VII.1931; W. Milewska, J. Nowak, M. Zientara, op. cit., s. 228-232; *Listy Zygmunta Janiszewskiego...*, s. 8-10.

37 AAN, Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa, sygn. 95, k. 17, 18; Archiwum Instytutu Matematycznego PAN w Sopocie (dalej: APAN Sopot), Zbiór Zygmunta Janiszewskiego (dalej: ZZJ), sygn. J-1-2; AAN, MWRIOP, sygn. 5618, k. 83; *Listy Zygmunta Janiszewskiego...*, s. 15-20, 25, 26, 31, 45, 51.

Powrót Janiszewskiego na uczelnię zbiegł się z opublikowaniem jego artykułu *O potrzebach matematyki w Polsce* w pierwszym tomie wydawanego przez Kasę im. Mianowskiego w Warszawie nowego czasopisma „Nauka Polska”, poświęconego rozwojowi nauki. Tekst został napisany jeszcze w 1917 r., w odpowiedzi na ankietę³⁸ rozesłaną przez Kasę uczonym różnych dziedzin z prośbą o przekazanie informacji dotyczących potrzeb polskiej nauki. Janiszewski dokonał w nim bardzo dojrzałego studium kondycji ówczesnej polskiej matematyki, z rozpoznaniem przyczyn trudnej sytuacji i wskazaniem środków zaradczych. Tekst został potem uznany za „program ideowy” całego międzywojennego pokolenia polskich matematyków. Oczywiście Janiszewski odniósł się w nim do swej wielkiej pasji – konieczności wyszukiwania i pomocy utalentowanym młodym ludziom, postulował zbudowanie szerokiego systemu pomocy stypendialnej. Pisząc o matematyce jako dyscyplinie naukowej, najwięcej miejsca poświęcił natomiast systemowi publikacji. Zwracał uwagę na rozproszenie prac naukowych w różnych czasopismach w wielu krajach, co utrudniało – jego zdaniem – upowszechnienie w świecie polskiej myśli matematycznej. Postulował zakładanie w Polsce czasopism specjalistycznych poświęconych tylko jednej gałęzi matematyki, wydawanych w językach uznanych w matematyce za międzynarodowe (angielski, francuski, niemiecki i włoski). Powstanie takich periodyków miało pomóc w realizacji kolejnej idei, a mianowicie konsolidacji matematyków zajmujących się podobnymi dyscyplinami matematycznymi w tych samych ośrodkach. Janiszewski sądził bowiem, że główna trudność rozwoju polskiej szkoły matematycznej tkwi w braku zespołów osób o podobnych zainteresowaniach pracujących w jednym miejscu. Sposobem na powstanie takich grup mogło być, jego zdaniem, stworzenie na wybranej uczelni kilku dodatkowych katedr profesorskich podobnej specjalności. Wtedy takie ośrodki, poprzez możliwość matematycznej współpracy, mogłyby stać się „kuźnią” młodych talentów³⁹. Janiszewski podkreślał, że *jeśli nie chcemy zawsze „pozostawać w tyle” musimy chwycić się środków radykalnych, sięgnąć do podstaw złego*⁴⁰. Realizację projektu specjalizacji czasopism proponował rozpocząć od założenia specjalistycznego periodyku w Warszawie. Sądził, że jeszcze w inny sposób pismo dopomogłoby w *wytworzeniu się u nas tej „kuźni”: byłibyśmy wtedy ośrodkiem technicznym publikacji matematycznych w tej gałęzi. Do nas*

38 Zob. [Od Redakcji], „Nauka Polska” 1918, t. 1, s. VIII.

39 Z. Janiszewski, *O potrzebach matematyki w Polsce*, „Nauka Polska” 1918, t. 1, s. 14-18.

40 Ibidem, s. 18.

*przysyłano by rękopisy nowych prac i utrzymywano by z nami stosunki*⁴¹. Na koniec apelował: *chcąc zdobyć sobie odpowiednie stanowisko w świecie naukowym, przyjdźmy z własną inicjatywą*⁴².

Idea wąskiej specjalizacji czasopism była głęboko przemyślana, już w 1912 r. Janiszewski podzielił się nią ze wspomnianym francuskim matematykiem Emilem Borelem, ten odniósł się do pomysłu krytycznie, ale Janiszewski, jak okazało się później, nie zarzucił go⁴³. Sama idea była bardzo nowatorska. Wychodzące w tym czasie na całym świecie czasopisma były poświęcone całej matematyce. Poszukując profilu nowego periodyku, Janiszewski zaproponował równie oryginalne rozwiązanie. Zwracał uwagę na to, że polska matematyka jest zbyt „zapóźniona” w stosunku do innych krajów, by szybko mogła odnosić sukcesy w matematyce klasycznej, ale sądził, iż w Polsce już wystarczająco duża grupa uczonych zajmuje się podstawami matematyki i przede wszystkim nową, jeszcze niedocenianą, dyscypliną – teorią mnogości⁴⁴. Tak stworzył ideę założenia czasopisma „Fundamenta Mathematicae”⁴⁵ poświęconego teorii mnogości i dziedzinom pokrewnym oraz logice matematycznej i podstawom matematyki. Szybko rozpoczął wdrażanie w życie tego pomysłu, najpierw skutecznie zabiegając o subwencję Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a następnie zbierając teksty do pierwszego tomu. Z założenia numer miał zawierać tylko prace polskich matematyków, Janiszewski chciał bowiem, by tom ten służył prezentacji badań prowadzonych przez Polaków zajmujących się dyscyplinami, którym poświęcone było czasopismo⁴⁶.

Wiosną 1919 r. Janiszewski musiał przerwać intensywną pracę, zapadł bowiem na „hiszpankę” z powikłaniami, grypa zaatakowała serce i płuca. Mimo poważnej dwumiesięcznej choroby pisał do Janiny Kelles-Krauz, że czuje się dobrze, mogąc poświęcać dużo czasu badaniom naukowym w ciszy i spokoju – mieszkał wtedy w podwarszawskim Klarysewie. Po chorobie przed wakacjami nie wznowił już wykładów na uczelni, w czerwcu wyjechał do Włoch, by zregenerować siły. Przebywał w Rzymie, Neapolu, Sienie i Pizie. Wrócił w październiku, po drodze odwiedzając Lwów i mieszkających

41 Ibidem.

42 Ibidem.

43 K. Kuratowski, *Notatki do autobiografii*, Warszawa 1981, s. 72.

44 H. Steinhaus, *Między duchem a materią pośredniczy matematyka*, wybór, przedmowa i redakcja naukowa J. Łukaszewicz, Warszawa 2000, s. 108, 109.

45 Szerzej na temat tego periodyku zob. M. Przeniosło, „Fundamenta Mathematicae” – pierwsze polskie czasopismo matematyczne o wąskiej specjalizacji (1920-1939), „Nauka” 2006, nr 2, s. 167-184.

46 *Listy Zygmunta Janiszewskiego...*, s. 49.

tam wówczas jego przyjaciół – malarza Wojciecha Maślankę, docenta germanistyki UJK Emila Petzolda i wspomnianą już Janinę Kelles-Krauz⁴⁷.

Był to okres radykalizacji poglądów politycznych Janiszewskiego. Jak sam wspominał, proces, gdy szedł *coraz bardziej politycznie na lewo*⁴⁸, rozpoczął się już przed pierwszą wojną światową, kiedy to zerwał kontakty ze swymi przyjaciółmi ze studiów w Paryżu: Wacławem Moycho i księdzem Augustynem Jakubisiakiem – *rozdzieliły nas poglądy religijne*⁴⁹. Nie oznacza to, że żywił niechęć do ludzi wierzących, raziło go raczej nadmierne manifestowanie religijności, przyjaźnił się np. z księdzem Władysławem Kornilowiczem, bratem Kazimierza. Najchętniej przebywał jednak w kręgu osób związanych z PPS, choć sam nie angażował się w działalność polityczną. Spotykając dawnych znajomych, z którymi rozłączyła go wojna, często odczuwał brak dawnej bliskości spowodowany obecną różnicą poglądów. Na tle odmienności orientacji politycznej w październiku 1919 r. poróżnił się, jak pisał w liście do Janiny Kelles-Krauz – zapewne na długo, ze swoim wieloletnim przyjacielem Stefanem Mazurkiewiczem, wówczas także profesorem matematyki UW. Sytuację konfliktową spowodowała niechęć tego ostatniego do nowo zatrudnionego asystenta, kolegi Janiszewskiego jeszcze z czasów studiów w Paryżu⁵⁰, mającego podobne do niego poglądy. Mazurkiewicz, manifestując swój konserwatyzm, prowokował asystenta do ostrych dyskusji politycznych, a zwracającemu mu uwagę („w cztery oczy”) na niestosowność tego zachowania Janiszewskiemu oświadczył, że nie dopuści do habilitacji tegoż nowego pracownika, co wywołało ostrą wymianę zdań. Janiszewski, relacjonując to zdarzenie Janinie Kelles-Krauz, określił Mazurkiewicza jako człowieka o nieprzeciętnej inteligencji i zdolnościach matematycznych, dodając, że *poza tym jest to zupełny burżuj*⁵¹. W całej ich korespondencji nie stronił od podobnych określeń o zabarwieniu klasowym, co także oddaje charakter jego poglądów; choć z drugiej strony młody współpracownik ich obu, Kazimierz Kuratowski, wspomina, że Janiszewski nazywał Mazurkiewicza „burżujem” jedynie żartobliwie. W związku ze wspomnianym konfliktem Janiszewski sam poczuł się niekomfortowo, uzmysławiając sobie niechęć dużej części środowiska uczelnianego do poglądów lewicowych⁵². Pisał nawet:

47 Ibidem, s. 20–24.

48 Ibidem, s. 26.

49 Ibidem.

50 Prawdopodobnie chodzi o dr Aleksandra Rajchmana (1890-1940); habilitował się na UW w 1925 r.

51 *Listy Zygmunta Janiszewskiego...*, s. 27.

52 Ibidem, s. 27, 29, 33-35, 43; E. Marczewski, op. cit., s. 529; H. Steinhaus, *Zygmunt Janiszewski...*, s. 117; K. Kuratowski, *Notatki do autobiografii*, s. 63.

*bezpośrednio wprowadzie nic mi na samym uniwersytecie nie może grozić, lecz możliwym jest zajście takiej sytuacji, w której mi nie pozostanie nic innego, jak trzasnąć drzwiami i rzucić uniwersytet*⁵³.

Niemожność znalezienia zrozumienia spowodowała, że był to okres dążenia do izolacji i poświęcenia się głównie pracy naukowej, a dla jej prowadzenia Janiszewski potrzebował spokoju, był bowiem bardzo systematyczny w dochodzeniu do wyników i pedantyczny w ich dopracowywaniu; równie sumiennie podchodził do przygotowywania wykładów. Zamieszkał więc w Klarysewie i mimo trudności z dojazdami na zajęcia oraz dość spartańskich warunków cieszył go pobyt na wsi, tylko najzimniejsze tygodnie zimowe z konieczności spędzał w Warszawie. Nigdy nie szczędził natomiast czasu na pomoc swoim młodym współpracownikom i studentom; jak wspomina jeden z jego uczniów, Bronisław Knaster – *nauczanie było dla niego posłannictwem, a uczeń kolegą*⁵⁴. Nie stronił też od kontaktów z utalentowanymi dziećmi i wspierania przyjaciół, zaangażował się np. w sprawę aresztowania za udział w strajku rolnym jego znajomej z Włoszczowy, Marii Domańskiej. Dzięki jego staraniom i poszukiwaniu wstawiennictwa nawet u Józefa Piłsudskiego złagodzano wymiar jej kary i po miesiącu zwolniono. Janiszewski nie unikał również kontaktów z mieszkającą w Warszawie rodziną – z siostrą Marią Rylową, a szczególnie z dziećmi (już dorosłymi lub dorastającymi) niezjącej siostry Zofii i jej mężem Czesławem Domanińskim, znanym architektem. Z korespondencji z Janiną Kelles-Krauz wynika, że życie w odosobnieniu kłóciło się z jego charakterem – zawsze był człowiekiem aktywnym, lubiącym kontakty z otoczeniem i nawiązywanie nowych znajomości⁵⁵.

Pod koniec 1919 r. Janiszewski poświęcał dużo czasu na realizację swoich pomysłów przedstawionych w „Nauce Polskiej”. Podjął starania, by poszerzyć zespół matematyków pracujących na UW, próbował przekonać Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, by utworzyło na Uniwersytecie nową katedrę i obsadziło na niej Hugona Steinhaus, którego uważał też za *sojusznika w mych planach organizacyjnych*⁵⁶. Nie doszło jednak do tej nominacji, a Steinhaus wkrótce został profesorem Uniwersytetu we Lwowie. Realizując swe idee, Janiszewski

53 *Listy Zygmunta Janiszewskiego...*, s. 27.

54 B. Knaster, *Zygmunt Janiszewski (w 40-lecie śmierci)*, „Wiadomości Matematyczne” 1960, t. 4, z. 1, s. 2.

55 AP Kraków, NKN, mf. 100.551, k. 141; *Listy Zygmunta Janiszewskiego...*, s. 24, 29, 30, 33, 36-40, 44, 45, 51; S. Dickstein, *Przemówienie ku uczczeniu pamięci Zygmunta Janiszewskiego, profesora Uniwersytetu Warszawskiego*, „Wiadomości Matematyczne”, 1921, t. 25, s. 92; K. Kuratowski, *Notatki do autobiografii*, s. 61, 62.

56 *Listy Zygmunta Janiszewskiego...*, s. 45.

współpracował już w tym czasie z kilkusobową grupą młodych matematyków piszących pod jego kierunkiem prace doktorskie z topologii (prowadził wraz z Mazurkiewiczem pierwsze w świecie seminarium o takiej specjalizacji), pracował nad standardami nauczania matematyki na uniwersytetach, a przede wszystkim zebrał, przygotowywał i oddał do druku tom I „Fundamenta Mathematicae”⁵⁷.

Zygmunt Janiszewski nie zobaczył wydrukowanego pierwszego tomu „Fundamenta Mathematicae”, zmarł niespodziewanie w styczniu 1920 roku. Na Święta Bożego Narodzenia zaplanował wyjazd do Lwowa (20 grudnia), by spotkać się z przyjaciółmi, i jak się wydaje, przede wszystkim z mieszkającą tam wówczas Janiną Kelles-Kraus. W drodze poważnie przeziębził się, gdyż parowóz pociągu, którym podróżował, zepsuł się i zanim zastąpiono go innym, skład stał w polu bez ogrzewania. Prawdopodobnie w związku z powikłaniami grypy, przeżytymi kilka miesięcy wcześniej, choroba przedziła się w ciężkie zapalenie płuc, w wyniku którego 3 stycznia 1920 r. Janiszewski zmarł. Został pochowany na cmentarzu Łyczakowskim⁵⁸.

Praca nad pierwszym numerem „Fundamenta Mathematicae” została dokończona przez dwóch innych profesorów UW: Stefana Mazurkiewicza i Wacława Sierpińskiego; tom opatrzono nekrologiem Janiszewskiego. Numer zawierał 23 prace, w tym wspólny artykuł Janiszewskiego⁵⁹ i jego ucznia Kazimierza Kuratowskiego, późniejszego profesora Politechniki Lwowskiej i UW. Nowi redaktorzy „Fundamentów” godnie zastąpili pomysłodawcę czasopisma. Pod ich redakcją od 1920 do 1939 roku wydrukowano 32 tomy periodyku, w których opublikowano 934 artykuły naukowe autorstwa 212 matematyków pracujących w 19 krajach, w tym 63 Polaków (623 prace) i 148 osób z zagranicy, najwięcej ze Stanów Zjednoczonych – 44 i ZSRR – 30.

Janiszewski przewidywał, że pomysł specjalizacji czasopism przez wielu zostanie uznany za kontrowersyjny⁶⁰. Rzeczywiście był on szeroko dyskutowany zarówno przez polskich, jak i zagranicznych matematyków. W 1919 r. w kolejnym tomie „Nauki Polskiej” Janiszewskiego poparł Stefan Mazurkiewicz⁶¹. Jeszcze przez kilka lat po ukazaniu się pierwszego tomu czasopismo wywoływało zarówno entuzjazm, jak i wątpliwości. Dużo informacji na

57 Ibidem, s. 30, 39, 45-49, 51; K. Kuratowski, *Notatki do autobiografii*, s. 61.

58 APAN Sopot, ZZ], sygn. J-1-5; W. Sierpiński, *Ś.p. prof. Zygmunt Janiszewski*, „Kurier Warszawski” nr 7 z 7 I 1920 r., s. 5; *Listy Zygmunta Janiszewskiego...*, s. 26, 34, 54; E. Marczewski, *Janiszewski Zygmunt*, s. 529

59 Publikacje Janiszewskiego można znaleźć w *Zygmunt Janiszewski – oeuvres choisies*, Warszawa 1962.

60 Z. Janiszewski, op. cit., s. 17, 18.

61 S. Mazurkiewicz, *O potrzebach matematyki w Polsce*, „Nauka Polska” 1919, t. 2, s. 2, 3.

ten temat można znaleźć w korespondencji Wacława Sierpińskiego i w jego powojennych wspomnieniach. W 1920 r. Sierpiński otrzymał na przykład listy od wspomnianego już profesora Sorbony Henri Lebesgue'a, który tak cenił Janiszewskiego za czasów jego pobytu we Francji. Lebesgue gratulował wydania „Fundamentów” i chwalił poziom prac umieszczonych w pierwszym tomie. Wyrażał jednak wątpliwość, czy tak bardzo wyspecjalizowane czasopismo będzie miało dostatecznie dużo nowego materiału, aby móc kontynuować swe istnienie, nie obniżając poziomu⁶². Pomysł musiał mu się jednak spodobać, skoro do następnego tomu przysłał swoją pracę, a do późniejszych jeszcze trzy inne. Lebesgue stał się też życzliwym krytykiem i propagatorem „Fundamentów”. Po ukazaniu się tomu drugiego napisał dość obszerny artykuł do francuskiego periodyku „Bulletin des Sciences Mathématiques”, w którym przedstawiał nowe czasopismo, chwalił pomysł jego założenia, siłę twórczą polskich matematyków, zajmujących się teorią mnogości, ich odwagę i determinację w rozwijaniu tej dotychczas niedocenianej dziedziny matematyki. Radził też Redakcji, by poszerzyła obszar zainteresowań czasopisma na wszelkie zastosowania teorii mnogości (redaktorzy „Fundamentów” uwzględnili ten pogląd)⁶³. Życzliwa ocena nowego periodyku znalazła się także w 1921 roku w „American Mathematical Monthly”. Redaktor tego miesięcznika, Raymond C. Archibald, podkreślał, że „Fundamenta” to najważniejsze z czasopism, które pojawiły się w ciągu ostatnich kilku lat⁶⁴. Dyskusje dotyczące pomysłu Janiszewskiego poświęcenia czasopisma wąskiej specjalności matematycznej i stworzenia w Warszawie zespołu osób zajmujących się nią, nie umilkły jeszcze przez kilka lat po ukazaniu się pierwszego tomu „Fundamentów”⁶⁵.

„Fundamenta Mathematicae” niewątpliwie upowszechniły prace polskich matematyków. Szybko też zostały uznane przez obcokrajowców za odpowiednie forum do prezentacji własnych badań. Stały się jednym z najważniejszych na świecie czasopism poświęconych teorii mnogości i dziedzinom z nią związanym – głównie topologii i analizie funkcjonalnej. Idee głoszone przez Janiszewskiego znalazły naśladowców także poza Warszawą,

62 Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Spuścizna Tadeusza Banachiewicza, sygn. DC 8, List W. Sierpińskiego do T. Banachiewicza z 28 VII 1920 r.; *Listy Wacława Sierpińskiego do Stanisława Ruziewicza*, opracowanie W. Węśław. „Wiadomości Matematyczne” 2004, t. 40, s. 145, 148; W. Sierpiński, op. cit., s. 419, 421.

63 H. Lebesgue, *A propos d'une nouvelle revue mathématique: Fundamenta Mathematicae*, „Bulletin des Sciences Mathématiques” 1922, 46, s. 35-48.

64 R. C. Archibald, *Notes*, „American Mathematical Monthly” 1921, t. 28, s. 317.

65 K. Kuratowski, *Pięćdziesiąt tomów „Fundamenta Mathematicae”*. *Wspomnienia i uwagi*, „Wiadomości Matematyczne” 1963, t. 7, z. 1, s. 13; *List Mikołaja Łuzina do Arnauda Denjoy z 1926 r.*, „Wiadomości Matematyczne” 1983, t. 25, z. 1, s. 66, 67; M. Przeniosło, „Fundamenta Mathematicae”..., s. 170-172.

w innych uniwersyteckich polskich miastach, szczególnie we Lwowie; tu głównie za sprawą Hugona Steinhausa, a potem też Stefana Banacha, powstała kolejna szkoła matematyczna o międzynarodowej renomie z własnym specjalistycznym czasopiśmie – „*Studia Mathematica*”⁶⁶ o równie dużej randze jak „*Fundamenta*”.

W czasie dwumiesięcznej choroby wiosną 1919 r. Zygmunt Janiszewski spisał testament (datowany 6 kwietnia 1919 r.); dokument odzwierciedla jego charakter i oddanie ideom oświatowym. Niemal wszystko co posiadał, swoje oszczędności i znaczący majątek odziedziczony po rodzicach przeznaczył na *kształcenie jednostek wybitnie zdolnych lub na prace teoretyczne mające na celu udoskonalenie szkolnictwa*⁶⁷. Dysponentami tych funduszy uczynił swoich przyjaciół Ksawerego Praussa i Kazimierza Kornilowicza. Niedługo po śmierci Janiszewskiego do realizacji wskazanych celów zostało powołane Towarzystwo jego imienia⁶⁸. W testamencie znalazło się także inne życzenie: *Ciało swoje zapisuję prosektorium uniwersyteckiemu (lub innemu według uznania egzekutorów) – niech do ostatka będę pożyteczny. W szczególności mózg i czaszkę ewentualnemu badaczowi, dla którego prac stanowiłyby materiał. Chcę przy tym stwierdzić przez to, że nie dzielę ludzkości na kategorię wyjętą poza nawias, których można używać w prosektorium i na szanowanych obywateli, którym się należy pogrzeb i grób*⁶⁹. Tego życzenia nie spełniono, gdyż w momencie śmierci i pogrzebu we Lwowie testament nie był znany. Ostatnia wola Janiszewskiego, podobnie jak wiele opisanych faktów z życia, niewątpliwie świadczy o jego nietuzinkowym charakterze. Hugo Steinhaus w kilka tygodni po zgonie Janiszewskiego, we wspomnieniu pośmiertnym o nim, napisał: *31 lat życia, ale taka pełnia myśli, uczuć i działania, że starczyłoby na kilka przeciętnych żywotów ludzkich*⁷⁰.

66 Szerzej na temat tego periodyku zob.: M. Przeniosło, „*Studia Mathematica*” – czasopismo naukowe matematyków lwowskich (1929-1940), [w:] Kraków-Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku, t. 8, pod red. H. Kosętki, Kraków 2006, s. 381-389.

67 *Listy Zygmunta Janiszewskiego...*, s. 53 (testament Janiszewskiego).

68 Ibidem; J. Małkowska, *Towarzystwa i instytucje naukowe, popularno-naukowe, techniczne oraz naukę popierające; organizacje zawodowe pracowników naukowych w Polsce*, „*Nauka Polska*” 1927, t. 7, s.416.

69 *Listy Zygmunta Janiszewskiego...*, s. 53 (testament Janiszewskiego).

70 H. Steinhaus, *Zygmunt Janiszewski...*, s. 116.